



## krótko

### Walka z rakiem

#### BIELSKO-BIAŁA.

W Beskidzkim Centrum Onkologii, dzięki wartym 25 mln zł inwestycjom, leczenie pacjentów będzie skuteczniejsze i bardziej dla nich bezpieczne. Do użytku oddano nowe urządzenia do zewnętrznego i wewnętrznego naświetlania nowotworów

### Z Fedorowiczem

#### WĘGIERSKA GÓRKA.

Od 17 lutego do końca marca w hali sportowej można oglądać wystawę satyrycznych grafik Jacka Fedorowicza. Znalazły się na niej rysunkowe komentarze historii, powstałe w latach 80., zwłaszcza w okresie stanu wojennego. Są wśród nich najsłynniejsze, jak „Portret nieznanego mężczyzny z wąsem”.

### Ratownicy mistrzowie w Szczyrku

## Dziecko pod lodem...

W Szczyrku, Zarzeczcu i Porąbce swoje umiejętności i sprawność zademonstrowały zespoły ratowników uczestniczących w **V Zimowych Mistrzostwach Ratownictwa Medycznego – Szczyrk 2010.**

Jak pomóc dziecku, pod którym załamał się lód, co robić, gdy uszkodzony spadł z sań podczas kurliga, a w samochodowym wypadku



Do ratowania ludzkiego życia potrzeba najwyższych kwalifikacji...

uczestniczyła pasażerka w ciąży – bez zapiętych pasów? Na te i inne pytania musieli sobie odpowiedzieć uczestniczący w zawodach ratownicy, przez sędziów oceniani za przeprowadzenie akcji ratowniczych.

W zawodach wzięło udział 59 załóg, a oprócz polskich ratowników z całego kraju przyjechały też zespoły z Ukrainy, Litwy, Grecji, Turcji, Włoch i Niemiec. Spośród nich najlepsze okazały się zespoły: Bielskiego Pogotowia Ratunkowego, Stacji Ratownictwa Medycznego SP ZOZ w Chełmie oraz Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego.

W gronie zagranicznych uczestników najwyższą ocenioną była turecka ekipa ratowników z Izmiru.

Oprócz sprawdzianu ratowniczego przygotowania w programie mistrzostw znalazły się też wykłady i prezentacje najnowszych metod i urządzeń w dziedzinie ratownictwa. Odbyły się m. in. ćwiczenia w zastosowaniu urządzenia do automatycznego zewnętrznego masażu serca. Celem imprezy jest bowiem stałe doskonalenie udzielanej przez ratowników pomocy w sytuacji zagrożenia życia.

tm

### Uczniowie szkół katolickich w wyprawie szlakiem tradycji

## Zakorzenieni w Cieszynie

Jednym z punktów programu obchodów 1200-lecia Cieszyna stało się przedstawienie „Cieszko już tu nie mieszko”, przygotowane przez Zespół Katolickich Placówek Oświatowych „Dziedzictwa św. Jana Sarkandra”.

Na scenie cieszyńskiego teatru wystąpili burzliwie oklaskiwani uczniowie i nauczyciele. W przygotowaniu tego wieczoru pomogli rodzice, a wsparły je władze miejskie oraz sponsorzy. W opartej na cieszyńskich legendach opowieści pojawiły się tajemnicze postaci nocnic, utopców i wędrujących wśród nich trzech rycerzy. Były wiersze

cieszyńskich poetów, scenki kabaretowe, gwarowe dialogi, ludowe tańce przedszkolaków i finałowa pieśń „Płyniesz, Olzo...”. Jedną z tegorocznych uczniowskich prac było wykonanie multimedialnej prezentacji: „Ludzie Śląska Cieszyńskiego. Ich losy i pasje”. Trzy najlepsze stanowiły wprowadzenie do tegorocznego koncertu i wzruszającą zachętę do badania przeszłości.

– Moim zamierzeniem było pokazać, że Cieszyn z całą wielowiekową przeszłością może być także dziś atrakcyjny dla młodych i uświadomić im fakt, że wszyscy jesteśmy w tej przeszłości zakorzeni



– tłumaczy autorka scenariusza, polonistka dr Joanna Jurgała-Jureczka.

– Koncerty galowe, jakie przygotowaliśmy do tej pory, były przede wszystkim prezentacją talentów i umiejętności naszych uczniów. Tym razem zaproponowaliśmy refleksję nad bogactwem tradycji i kultury. Cieszymy się, że tyle osób spoza szkolnego środowiska

**Legendarni bracia-rycerze poprowadzili współczesnych w przeszłość**

zainteresowało się przedstawieniem, a przy okazji poznało nasze szkoły – mówi Katarzyna Kałuża, dyrektor zespołu. – Myślę, że tym pięknym i mądrym widowiskiem szkoły określiły też swoją tożsamość – dodaje prezes „Dziedzictwa” ks. prał. Henryk Satława.

aśś

## Recytatorzy papieskiej poezji



Gimnazjaliści recytowali poezję religijną

**BIELSKO-BIAŁA.** „Poezja Jana Pawła II i jego przyjaciół” – konkurs recytatorski dla uczniów szkół ponadpodstawowych po raz piąty zorganizowała społeczność Gimnazjum nr 14 im. Jana Pawła II. Przesłuchania

konkursowe odbyły się na scenie domu parafialnego parafii św. Jana Chrzciciela w Komorowicach. Jury najwyższej oceniło występ Dominiki Pysz, która recytowała poezję Juliusza Wątroby. **ks. jmp**

## Dyplomowani katecheci



Księża katecheci z wizytator Grażyną Chorążą

**BIELSKO-BIAŁA.** Stopień nauczyciela dyplomowanego uzyskali kolejni księża katecheci naszej diecezji: Jacek Gracz, Roman Kanafek, Ryszard Knapik i Piotr Krzystek oraz dwie siostry zakonne i dziewięć katechetów i katechetek świeckich, pracujących w placówkach różnych szczebli – od przedszkola do szkół ponadgimnazjalnych. Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się

w auli LO im. Komisji Edukacji Narodowej w poniedziałek 8 lutego. Akty nadania tytułu nauczyciela dyplomowanego odebrało łącznie 180 nauczycieli z Bielska-Białej oraz powiatów: bielskiego, żywieckiego, cieszyńskiego i pszczyńskiego. Dyplomowani katecheci przeszli taką samą procedurę awansu zawodowego jak ich koledzy uczący innych przedmiotów. **jmp**

## Małżonkom bez sakramentu

**BIELSKO-BIAŁA.** Ks. Krzysztof Bojan, duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych, zaprasza wszystkich znajdujących się w takiej sytuacji na wielkopostne rekolekcje. Odbędą się one 6 i 7 marca o 15.00 w katedrze

św. Mikołaja, a poprowadzi je o. Wojciech Nowak, jezuita, duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych z Warszawy. W programie w sobotę konferencja „Dokąd zmierzam?” i Droga Krzyżowa, a w niedzielę Msza św.

## Oskardy dla społeczników

**BRZESZCZE.** Oskardy – statuetki dla wyróżniających się w dziedzinie działalności społecznej w ubiegłym roku otrzymali: Anna Musiałkiewicz z Zespołu Charytatywnego w parafii św. Urbana, OSP, Gimnazjum nr 1 z oddziałami Integracyjnymi im. ks. Jana Twardowskiego, Szkołka Pływacka „Butterfly”, poetka i malarka Weronika Włodarczyk oraz grupa „Charytatywni.pl”. Nagrodę specjalną otrzymał ks. Mattias Struth z Wiesbaden-Bierstadt za podjęcie działań na rzecz przekazania parafii św. Urbana zabytkowego dzwonu. Wszyscy laureaci otrzymali statuetkę wykonaną z węgla – w kształcie drzewa, którego korona ochrania perłę. Jak przypominała Teresa Jankowska, burmistrz Brzeszcz, to symbol przywiązania ludzi do górniczej tradycji gminy i znak ich owocnego działania.



Laureaci otrzymali pamiątkowe statuetki



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

## Ks. prał. Władysław Żądel

Podczas Zimowych Igrzysk Abstynentów nie tyle ważne są same dyscypliny, co radość spotkania. **Anonimowi alkoholicy odkryli wspaniałość spotkań, podczas mityngów i poza nimi...** Organizowane są także letnie wydarzenia: Kamesznicckie Dni Trzeźwości – zawsze w sobotę po zakończeniu roku szkolnego, ogólnopolskie pielgrzymki: na Jasną Górę w pierwszą sobotę i niedzielę czerwca, do Lichenia – w ostatnią niedzielę lipca.

7 lutego w Szczyrku dla KAI

## Abstynenci na nartach

**SZCZYRK.** XII Zimowe Igrzyska Abstynentów odbyły się, podobnie jak ubiegłoroczne zawody, w Czernej. Wcześniej abstynenckie igrzyska organizowane były w Kamesznicy. Nad przygotowaniem czuwali: ks. prał. Władysław Żądel oraz przedstawiciele Bielskiego Centrum Trzeźwości. Poprowadził zawody znany ze sportowych wyników Michał Wolski. Organizatorzy zaplanowali slalom dla narciarzy i sporo okazji do zabawy na śniegu. Swoje umiejętności prezentowała też dziecięca szkołka narciarska.

Spotkanie na stoku poprzedziła wspólna modlitwa w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, połączona ze składaniem deklaracji zachowania trzeźwości. **as**



Igrzyska odbyły się na stoku w Szczyrku-Czernej

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**

bielsko@goscnielny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
**TELEFON/FAKS (33) 812 51 39**  
**REDAGUJĄ:** Alina Świeży-Sobiel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJA MOJĘSZKO

## Jakubowym szlakiem po Hiszpanii – i po Polsce

# Przygoda „nie z tej ziemi”

Ksiądz Andrzej Mojżeszko przyznaje, że o **współczesnym pielgrzymowaniu do grobu św. Jakuba Apostoła Starszego w Santiago de Compostela** dowiedział się niedawno i trochę mimochodem, szukając informacji w internecie.

**N**ajpierw – wraz z trzema innymi księżmi – przemierzył w 2007 r. tzw. drogę francuską, czyli liczącą 800 km szlak do grobu św. Jakuba przez Pireneje. W następnym roku wyruszył samotnie na 400-kilometrowy polski szlak – z Gniezna do Zgorzelca. Rok później siedł z Olsztyna przez Toruń – jak zawsze na jakubowym szlaku: na zachód.

O pielgrzymowaniu szlakami św. Jakuba wciąż niewiele wiemy, choć i w Polsce i w Europie zaobserwować można rosnące wręcz lawinowo zainteresowanie. W 1989 r. do Santiago de Compostela przyszło 5 tys. pielgrzymów. Za 10 lat taką liczbę odnotowano już w ciągu miesiąca. Obecnie co roku rejestruje się ok. 100 tys. osób, które przychodzą, pokonując przynajmniej 100 km.

Pielgrzymi do grobu św. Jakuba w Hiszpanii chodzili począwszy od IX wieku. Tam odrodziła się

średniowieczna, dobrze zakorzeniona tradycja. Polaków wśród tamtych pielgrzymów nie było zbyt wielu, o czym zdecydowała zapewne znaczna odległość, a prawdziwy pielgrzym jakubowy powinien do jego grobu wyruszyć z progu własnego domu, od własnej chrzcielnicy.

Przemierzanie pielgrzymiej drogi szlakiem kościołów św. Jakuba nie jest jeszcze u nas znane: pierwszy odcinek wytyczony i oznakowany został dopiero w 2005 r. Ale są już kolejne i można tym szlakiem przejść od Olsztyna przez Toruń, Gniezno do Zgorzelca, z Sandomierza do Krakowa, z Góry św. Anny przez Opole, Wrocław i Legnicę do Zgorzelca. Trwają prace nad następnymi odcinkami.

Jak jest u nas postrzegany pielgrzym na szlaku św. Jakuba?

– Przeważnie jak... kosmita, obcy, jednym słowem: istota nie z tej ziemi – uśmiecha się ks. Mojżeszko, wspominając reakcje zdumionych ludzi, którym mówił, że idzie z Gniezna do Zgorzelca. – Ale wystarczy

odnieść do pielgrzyma słowa św. Pawła Apostoła o chrześcijaninie, który – choć żyje i mieszka na tej ziemi – jednak nie należy do niej, bo jest obywatelem nieba i żyje „dla” nieba. I już wiadomo, kim jest pielgrzym: człowiekiem w drodze, który idzie, by odkrywać Boga w tym wszystkim, co ta droga niesie.

Spotkania ludzi i miejsc, które ks. Mojżeszko opisuje w książce „Na polskim szlaku św. Jakuba” – zwiędłym, ale niezwykle treściwym notatniku – są potwierdzeniem duchowego wymiaru tych dni, podczas których pokonywał liczącą ponad 400 km trasę z Gniezna do Zgorzelca.

– Bo też nieraz miałem wręcz namacalne dowody na to, że Pan Bóg jest naprawdę przy każdym naszym kroku – podkreśla, wspominając najbardziej wzruszające spotkania z ludźmi: z tymi, którzy sami zatroszczyli się, by nie pobłądził na nieoznakowanym rozwidleniu dróg albo ze łzami dziękowali za odprawioną dla nich Mszę św.: za łaskę odwiedzin Pana Jezusa.



### Fragment polskiego szlaku...

PONIŻEJ:

**Ks. Andrzej Mojżeszko w drodze do Santiago de Compostela**

Na kartach książki jest też zapis trudności, jakie napotykał.

– Różni są ludzie i różne przyjęcie może spotkać pielgrzyma, ale także przykre chwile można przyjąć z pożytkiem dla siebie – uważa. I nie ma wątpliwości, że na pewno warto wyruszyć na Jakubowy szlak przez Polskę. – Każde spotkanie z ludźmi ubogaca. Pielgrzym nie jest turystą, ale napotyka też na swej drodze miejsca tak bardzo znaczące w naszej historii – i to też niezwykle przeżycie, kiedy w ciszy, spokoju można stanąć np. w cieniu słynnych trzech dębów w Rogalinie, modlić się na ledniczkich polach – dodaje. I właśnie to, co autor książki przeżył, jest najlepszą zachętą, by wyruszyć na polskie szlaki św. Jakuba.

aaś

## Jakubowe spotkanie

W najbliższy czwartek 22 lutego o 16.30 ks. Andrzej Mojżeszko, wicerektor krakowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, w Książnicy Beskidzkiej podzieli się swoimi doświadczeniami z wędrówki hiszpańskim i polskim szlakiem św. Jakuba, pokaże zdjęcia i odpowie na pytania. Będzie też można nabyć wydaną niedawno książkę „Na polskim szlaku św. Jakuba”.

O programie Roku św. Jakuba opowiedzą gospodarze kościołów jubileuszowych św. Jakuba w Simoradzu i Szczyrku, a o 18. 30 w bielskim kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa (przy dworcu) biskup Tadeusz Rakoczy przewodniczyć będzie Mszy św. inauguracyjnej obchody Roku św. Jakuba w naszej diecezji. Hymn do św. Jakuba zagra Młodzieżowa Orkiestra z Łodygowic. Zapraszamy wszystkich czcicieli św. Jakuba oraz zainteresowanych jakubowym pielgrzymowaniem!

## Duchowi bracia kapłanów

## Wstawiennicy z „Corda Pia”

Dekalog duchowego towarzyszenia kapłanom jest najświeższym owocem ruchu „Corda Pia”. Ruch zrodził się przy Sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie. W ciągu 5 lat działalności pozyskał blisko 400 osób świeckich, modlących się za kapłanów.



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Potraktuj kapłana jak brata! – zachęca o. Bogdan Kocańda**

Nie bój się wziąć duchowej odpowiedzialności za kapłana, traktuj go jak swego brata – wylicza kolejne wskazania „dekalogu” twórcy ruchu o. Bogdan Kocańda, franciszkanin. – Nie trzeba przy tym uciekać się do wymyślnych środków, wystarczy skorzystać z duchowego bogactwa Kościoła: sakramentów i sakramentaliów. Dekalog, prócz opartych na posłuszeństwie i wolności zasad wzajemnych relacji osób duchownych i świeckich, kieruje także do tych ostatnich wezwaniem do dawania świadectwa.

– Laikat najczęściej oczekuje świadectwa od kapłanów – tłumaczy o. Kocańda. – Ale kapłani również potrzebują świadectwa życia wiary ze strony wiernych, którym posługują. Celem ruchu „Corda Pia” jest tworzenie grupy wstawienników: osób świeckich i konsekrowanych, które przez nawiązanie duchowego braterstwa z kapłanem wspierają go. Chętni do włączenia się w działalność ruchu zgłaszają się do jego centrali w Rychwałdzie – osobiście, telefonicznie lub korespondencyjnie (www.fdfc.franciszkanie.pl). Stąd otrzymują imię oraz datę święcen kapłana, dla którego będą odtąd

duchowym bratem. Wstawiennictwem obejmuje się jeden raz. Ksiądz staje się odtąd duchowym bratem, a tak związane duchowe braterstwo jest dożgonne. Do ruchu mogą się zgłaszać także kapłani, którzy potrzebują modlitewnego wsparcia. Od nich wymaga się większej gorliwości w celebrowaniu liturgii i niesieniu duchowej pomocy wiernym.

Sama nazwa ruchu „Corda Pia” – pobożne serca – bierze swój początek z tytułu franciszkańskiego nabożeństwa, upamiętniającego naznaczenie św. Franciszka stygmatami Męki Pańskiej. W ciągu 5 lat działalności ruch wyszedł poza Rychwałd i dziś ma swoich członków nie tylko w kraju, ale również w USA, we Włoszech i na Ukrainie.

– Jest dla mnie wielkim darem to, że mogę przez modlitwę wspierać posługę kapłańską w Kościele – podsumowuje swoją obecność w ruchu Katarzyna z Żywca.

Członkowie ruchu liczą na jego szczególnie rozwój w obchodzonym właśnie w Kościele Roku Kapłańskim. Kolebką „Corda Pia” jest Franciszkański Dom Formacji i Edukacji przy Sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie k. Żywca.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

## W szpitalach Podbeskidzia

## Pielęgniarski strajk

W Bielsku-Białej, Bystrej, Międzybrodziu Żywieckim i Żywcu kilkaset pielęgniarek z pięciu podbeskidzkich szpitali rozpoczęło 8 lutego bezterminowy strajk.

Decyzja zapadła po kilku dniach nieudanych negocjacji z wicewojewodą śląskim Adamem Matusiewiczem i przedstawicielami dyrekcji. Protest objął dwie bielskie placówki, Szpital Ogólny im. Edmunda Wojtyły i Szpital Wojewódzki, a także Szpital Powiatowy w Żywcu, Specjalistyczny Zespół Chorób Płuc i Gruźlicy w Bystrej oraz Psychiatryczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Międzybrodziu Żywieckim. Organizatorem tej akcji była Międzyzakładowa Organizacja Związkowa Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych z siedzibą w Bystrej. Głównym żądaniem strajkujących były podwyżki podstawy wynagrodzenia do trzech tysięcy złotych. Po kilku

dniami bezskutecznego protestu ponad dwadzieścia pielęgniarek rozpoczęło strajk głodowy. **ak**



ARTUR KASPRZYŃSKI

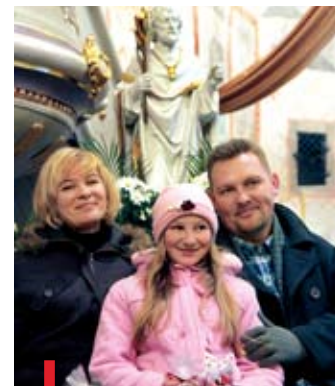
**O podwyżki walczyły m.in. pielęgniarki z bielskiego Szpitala Ogólnego**

## Pielgrzymka zakochanych do Simoradza

## Jakubowe walentynki

Walentynkowe spotkanie zakochanych odbyło się w kościele jubileuszowym św. Jakuba w Simoradzu. Blisko sto par narzeczonych i małżonków u stóp figury św. Walentego dziękowało Bogu za dar miłości.

Jestem mile zaskoczony tak licznym udziałem wiernych w nabożeństwie, które zorganizowaliśmy po raz pierwszy – mówi proboszcz ks. Stanisław Pindel. Specjalnie na to nabożeństwo sprowadził do kościoła figurę św. Walentego w stroju biskupim, z palmą męczeństwa w rękę. Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św., na zakończenie której otrzymali pamiątkowe serca z piernika. Następnie każda para mogła usiąść u stóp figury św. Walentego i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Do korzystających z tego przywileju małżonków przysiadły się także



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Pod figurą św. Walentego fotografowały się całe rodziny**

dzieci. Pielgrzymkę par zakochanych zakończyła katecheza o świętych Jakubie i Walentym, połączona z prezentacją multimedialną, przedstawiającą historię ich życia i kultu.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**



Przedstawiciele stowarzyszenia „Razem” w fundacji Anny Dymnej

Z pomocą dla niepełnosprawnych

# Zbudujemy ten dom!

Skupiające osoby z upośledzeniem umysłowym i ich rodziny **stowarzyszenie „Razem” od kilku miesięcy buduje w Bestwinie wymarzony dom: dom stałego pobytu dla „wiecznych dzieci”.**

**N**a gotowych fundamentach pod jego mury – wykonanych w imponującym tempie jeszcze przed zimą – zalega dziś wprawdzie gruba warstwa śniegu, ale członkowie stowarzyszenia wcale nie korzystają z zasłużonego odpoczynku. Trwa intensywna praca nad gromadzeniem funduszy potrzebnych na poprowadzenie dalszej budowy. A trzeba na obiekt w stanie surowym niespełna 900 tysięcy złotych. Potem potrzebne będą środki na wykończenie wnętrza i wyposażenie.

W wielu środowiskach rodzice dzieci ze stowarzyszenia rozprawiają więc cegiełki, szukają sponsorów, dotacji. Budują przy tym solidny fundament w sercach ludzi wrażliwych na potrzeby ich niepełnosprawnych dzieci.

Niedawno informowaliśmy o sporych kwotach przekazanych na ten cel. Po charytatywnym przedstawieniu teatralnym, zorganizowanym z inicjatywy europosłanki Małgorzaty Handzlik, na konto „Razem” trafiło 30 tys. złotych. Fundusze ze swego koncertu przekazała też Maria Koterbska. W odpowiedzi na apel posłanki Mirosławy Nykiel od uczestniczek organizowanego ostatnio I Kongresu Kobiet Podbeskidzia oraz stowarzyszenia „Ewa – Maja – Krystyna” na budowę domu spłynęło kolejne 30 tysięcy.

– Jesteśmy ogromnie wdzięczni, bo każda kwota zwiększa szansę na spełnienie tego marzenia, by firma „Labo” mogła do końca września wykonać budynek w stanie surowym. Potem będziemy w miarę możliwości i środków stopniowo prowadzić prace wykończeniowe – mówi Tadeusz Sowiński z zarządu „Razem”. – Mamy nadzieję, że z tym będzie łatwiej, bo są już darczyńcy, którzy obiecali pomoc w postaci przekazywanych materiałów, kabli, śrubek, płytek, a szereg prac będziemy mogli już wykonać samodzielnie.

Zwracają się z prośbą o pomoc, gdzie tylko mogą. Swoimi doświadczeniami w tej działalności podzieliła się z nimi m.in. Anna Dymna, z którą rozmawiali o planach i możliwościach ich realizacji. Kwestowali wśród wiernych parafii naszej diecezji. W ostatnim czasie wsparli ich bielszczanie i mieszkańcy Kóz.

Z wielką nadzieją rodzice myślą też o pomocy, jaką może być dla nich suma złożona z kwot i procenta przekazanych przez podatników przy rozliczeniach rocznych. – W ubiegłym roku było to 70 tysięcy złotych, za które wszystkim, którzy przekazywali te pieniądze, serdecznie dziękujemy. Bardzo liczymy, że i w tym roku nasi dobrodzieje nas nie zawiodą – mówi Maria Sysak-Lyp, prezes stowarzyszenia.

## Konkurs poetycki

# O palmę wielkanocną

Gminna Biblioteka w Bestwinie zaprasza poetów. Organizowany, pod patronatem wójta Bestwiny, ogólnopolski konkurs wierszy o tematyce religijnej „O palmę wielkanocną” odbędzie się już po raz ósmy.

Uczestniczyć w nim mogą autorzy w każdym wieku, a wiersze oceniane będą w trzech kategoriach wiekowych (dzieci, młodzież i dorośli). Każdy z autorów powinien przedstawić od jednego do trzech wierszy. Utwory te nie mogą być wcześniej publikowane lub nagradzane w innych konkursach. Każdy tekst należy przygotować w 4 egzemplarzach i zaopatrzyć w godło wyrażone słowem, a nie rysunkiem. W zaklejonej kopercie, opatrzonej tym samym godłem, trzeba podać nazwisko i imię, adres, numer telefonu, wiek, zawód, a uczniowie proszeni są o podanie szkoły. Całość należy przesłać do 28 lutego pod adresem: Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Szkolna 8, 43-512 Bestwina, tel. (032)2141409.

Wiersze oceni jury w składzie: Alina Świeży-Sobel, Juliusz Wątroba, ks. Jacek M. Pędziwiatr



– Co roku nagrodzone wiersze publikowane są w samodzielnym tomiku – mówi Teresa Lewczak

i ks. Tomasz Mikołajek, a nagrodzone i wyróżnione utwory zostaną opublikowane w wydany po konkursie tomiku. Dlatego też zastrzegamy sobie prawo publikacji wierszy bez wypłaty honorariów. Dla laureatów przewidziane są też nagrody rzeczowe – zapowiada Teresa Lewczak, dyrektor bestwińskiej biblioteki. Patronat medialny nad konkursem sprawują: Radio Anioł Beskidów, „Gość Niedzielny” i „Magazyn Gminny”. **tm**

## Zapraszamy

### KIK zaprasza

**BIELSKO-BIAŁA.** Wielkopostne rekolekcje dla inteligencji, organizowane przez bielski KIK, odbędą się **od 22 do 24 lutego** w katedrze św. Mikołaja. Poprowadzi je ks. prof. dr hab. Jan Machniak, który podczas konferencji omawiać będzie temat: „Dekalog – prawo życia”. Początek codziennie o 18.30. ■

### Absolwenci gimnazjów

**PAPIESKI KONKURS. Do 8 marca** za pośrednictwem internetowej strony: [www.konkurspapieski.pl](http://www.konkurspapieski.pl) uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mogą zgłosić swój udział w 6. konkursie wiedzy na temat życia i nauczania Jana Pawła II. Finałowe zmagania odbywać się będą w kwietniu i maju w 10 miastach, m.in. w Krakowie i Katowicach.

■ R E K L A M A ■

**PRZEKAŻ SWÓJ 1% DLA**



**Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym „RAZEM” z Bielska-Białej nr KRS 0000 114 639**

**na budowę DOMU STAŁEGO POBYTU dla osób niepełnosprawnych intelektualnie**

[www.stowarzyszenierazem.org](http://www.stowarzyszenierazem.org)



ZDJEŃCA MICHAŁ WAŁA

# Razem bez granic

## FUNDACJA DRACHMA.

W ramach jej projektów młodzi bielszczanie bywali już kilkakrotnie we Włoszech, w Niemczech, odwiedzili Taizé. Dzielili się pasjami artystycznymi i poznawali przyjaciół. Tym razem postanowili **zaprzyjaźnić się z sąsiadami ze Słowacji – i razem z nimi rozwijać ideę wolontariatu, zapraszając do współpracy niepełnosprawnych.**

tekst

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

asobel@goscniedzielny.pl

**S**łowackim partnerem z Namestova – grupie z parafii św. Szymona i Judy Tadeusza pod przewodnictwem ks. Błażeja Dibdiaka, a także z namestovskiego ośrodka dla osób niepełnosprawnych – spodobał się pomysł transgranicznej współpracy. Pozytywna ocena projektu ze strony euroregionu „Beskidy” otworzyła szansę na pozyskanie dotacji z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska–Republika Słowacka 2007–2013.

– Z jednej strony wizja współpracy nie zawierała żadnej specjalnie nowatorskiej dla nas formy, bo przewidywaliśmy działania zbliżone do tych, jakie od dwóch lat realizujemy w fundacji, związane z teatrem, działaniami recyklingu i plastyki, warsztatami śpiewu gospel, integracją osób niepełnosprawnych. Nowością było tylko słowackie partnerstwo – i cała obowiązująca przy udzielaniu unijnych dotacji

procedura, nakładająca szereg dodatkowych obowiązków, zarówno w dziedzinie opracowania dokumentacji, jak i w samej realizacji. To bywa trudna, ale myślę, że przydatna także w przyszłości nauka – mówi ks. dr Mirosław Szewieczek, prezes fundacji Drachma.

To nauka przydatna bardzo konkretnie, bo dzięki przebrnięciu przez zawilości można tylko w ramach tego projektu pozyskać kwotę blisko 200 tys. złotych na działania z udziałem młodzieży i osób niepełnosprawnych, którzy będą mogli w wyjazdach i warsztatach uczestniczyć nieodpłatnie. Aż 85 proc. tej sumy to unijna dotacja. Sam projekt realizowany będzie przez 10 miesięcy i obejmie cykl wyjazdów 50-osobowych grup wolontariuszy – w tym 15 osób niepełnosprawnych – na spotkania organizowane na przemian po obu stronach granicy. W ich trakcie przewidziane są m.in. warsztaty teatralne, gospel, fotograficzne, plastyczne, bębniarskie, szkolenia wolontariuszy pracujących z niepełnosprawnymi, nauka gry bocce, koncerty, wycieczki. Oczywiście wszystkim działaniom towarzyszy nauka języka słowackiego i polskiego – i mnóstwo świetnej zabawy.

## Witajcie u nas

Pierwszych słowackich gości bielszczanie podejmowali już w styczniu. Transgraniczny weekend rozpoczął koncert uczniów szkoły muzycznej. Potem był sobotni cykl warsztatów poświęconych relacjom między wolontariuszem a osobą niepełnosprawną i zasadom pracy na rzecz niepełnosprawnych, zajęcia plastyczne, spotkanie z psychologiem. Była polsko-słowacka Msza św., nauka języków i koledowy wieczór dzielenia się polskimi i słowackimi tradycjami świątecznymi. W niedzielę goście zwiedzili też pszczyński zamek.

– Wszystko udało nam się zrealizować zgodnie z planem, a z Namestova przyjechali wspaniali, otwarci i wrażliwi na sprawy duchowe młodzi ludzie, tryskający energią i radością, więc nic dziwnego, że już przy pierwszym spotkaniu udało się młodzieży nawiązać dobry kontakt – ocenia ks. Szewieczek.

Na 26 lutego zaplanowana jest pierwsza wyprawa z Bielska do Namestova. – Już cieszymy się na koniec lutego, kiedy nas odwiedzą, i mamy nadzieję, że będą się u nas czuli tak super, jak my u nich – zanotował na namestovskiej parafialnej stronie internetowej ks. Błażej po powrocie słowackiej grupy z Bielska-Białej.

## Zostań wolontariuszem!

Jednym z elementów projektu był zorganizowany w lutym dla uczniów bielskich szkół koncert połączony z promocją wolontariatu. Koncert odbył się w bielskim Teatrze Polskim. Najpierw na scenie w przedstawieniu wystąpili uczestnicy fundacyjnego projektu „Starszy brat – starsza siostra” – młodzi wolontariusze i dzieci, którym pomagają. Prowadząca projekt Agnieszka Mrozińska z wolontariuszkami opowiadała o codziennej pracy wolontariusza i zachęcała do włączenia się w tę formę działania. W muzycznej części wystąpiła Mała Orkiestra Symfoniczna bielskiej Szkoły Muzycznej oraz zespół Dzień Dobry.

– Promocję wolontariatu prowadziliśmy podczas koncertu, bo muzyka to ważna dziedzina w pracy fundacji – tłumaczy ks. Szewieczek.

## Śpiewaj razem z nami!

W ramach innego, finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego, projektu Drachmy – „Muzykowanie szansą na ciekawe życie i sukces” – w Zebrzydowicach i Ustroniu odbyły się niedawno warsztaty śpiewu gospel, które poprowadziła Zuzanna Pradela i członkowie kierowanego przez nią chóru gospel ze Szkoły Muzycznej.

Ten chór oraz część uczestników zebrzydowickich warsztatów w ramach kolejnego wyjazdu do Namestova będzie też uczyć śpiewu gospel Słowaków. Podsumowaniem projektu „Razem bez granic” będą profesjonalne warsztaty gospel, które planowane są w Bielsku we wrześniu. Przyjadą znani muzycy, m.in. Gerald T. Smith z USA, którzy podzielą się muzykami umiejętnościami i świadectwami życia duchowego.



MICHAŁ WALA

Wraz z nimi zaśpiewa chór kilkuset uczestników tych warsztatów, na które zaproszeni zostaną młodzi ludzie z całej diecezji. W tym gronie na pewno znajdują się śpiewająca młodzież z Zebrzydowic i Ustronia, a także Słowacy. Będą też niepełnosprawni, którzy zdecydują się wziąć udział w warsztatach.

## Każdy ma szansę

– Ten koncert połączymy z naszym świętowaniem Dnia Osoby Niepełnosprawnej i dalszym szukaniem właściwego sposobu kształtowania naszych relacji. Zależy nam na tym, by zapraszać niepełnosprawnych do współpracy i wspierać ich w tych momentach, kiedy potrzebują naszej pomocy, ale nie chcemy im niczego narzucać, a w żadnym wypadku nie możemy też pozwolić, by kierowała nami litość – podkreśla ks. Szewieczek.

Dlatego osoby niepełnosprawne uczestniczą w tym projekcie integracyjnym na takich samych zasadach jak wszyscy wolontariusze: o swoim udziale decydują same, zgłaszając się za pośrednictwem strony internetowej: [www.drachma.org.pl](http://www.drachma.org.pl). Potem, stosownie do swoich możliwości, w czasie warsztatów i wyjazdów mogą liczyć na pomoc wolontariuszy. Chętni mogą zgłaszać się na planowany w lutym wyjazd do Namestova, jak również na organizowane w kolejnych miesiącach zajęcia i imprezy. Każdy bierze w nich udział nieodpłatnie. ■

## Idziemy ku jedności



KS. DR MIROSLAW SZEWIECZEK

– Integrowanie środowisk jest jednym z fundamentów działania fundacji Drachma. Robimy to na różne sposoby, także w ramach tego projektu

polsko-słowackiego. Doświadczamy przy tym ogromnej otwartości i życzliwości wielu osób, które napotykamy. Tak otworzyła się przed nami możliwość działania we własnej siedzibie, którą właśnie zaczynamy remontować, by mogła służyć spotkaniom. To będzie Centrum Animacji Działań Twórczych „Drachma” i tam będzie się ujawniał się potencjał młodzieży, mającej wspaniałe pomysły. To wszystko ma zakorzenie w duchowej formacji, którą podejmujemy m.in. wraz z młodzieżą „Harambee” ze wspólnoty Miasto na Górze, sięgając do duchowości Ruchu Focolari i Taizé.

## Koncert nas rzecz wolontariatu – dyryguje Zuzanna Pradela

PO LEWEJ: Polska i słowacka młodzież razem na warsztatach plastycznych...

## Razem – szczęśliwsi



BARBARA JABŁOŃSKA,

WOLONTARIUSZKA PROJEKTU „RAZEM BEZ GRANIC”

– Pokonujemy różne bariery: kulturowe, językowe, narodowościowe, bo czeka nas

– młodzież Polski i Słowacji – radosne spotkanie. Ważne jest też, że razem uczymy się pomagać niepełnosprawnym, i wiem na pewno, że i ta wiedza przydad mi się w przyszłości. To niesamowite przeżycie, kiedy możemy pomóc innym. Warto spróbować! To też dobry sposób, aby poczuć i sprawdzić, co ma się w środku... Mam nadzieję, że koncert na rzecz wolontariatu, jaki zorganizowaliśmy jako fundacja Drachma, zachęci też innych.



GRZEGORZ STEC, WOLONTARIUSZ

PROJEKTU „RAZEM BEZ GRANIC”

– Chciałbym pomagać innym i tę potrzebę mogę realizować w projekcie transgranicznym. Poznałem

przy tym świetnych kolegów ze Słowacji: Łuko i Michała. Mieliśmy okazję wysłuchać wykładu psychologa na temat niepełnosprawności. Razem zastanawialiśmy się nad tym, jaki powinien być wolontariusz. Uczymy się swoich języków, choć właściwie nie jest nam to potrzebne, bo tak dobrze się rozumiemy. Spotykamy się dzięki Drachmie w dużej grupie radosnych ludzi, którzy chcą ze sobą być, razem się modlić, pracować, wyjeżdżać w góry.



MAŁGORZATA PĘKALA,

INSTRUKTOR WARSZTATÓW PLASTYCZNYCH

– Projekt „Razem bez granic” wykorzystuje wielki potencjał, jakim dysponuje

młodzież, tak bardzo gotowa działać charytatywnie. Ukazuje jednocześnie, ile w niej siły, miłości i spontaniczności w dawaniu siebie drugiemu człowiekowi. Zaskakuje mnie nieustanna radość, jaką emanują wszyscy. Wydawało mi się, że to dorośli będą tą stroną, która pokazuje rozwiązania, podpowiada... Już po pierwszym spotkaniu było dla mnie jasne, że to my, dorośli, powinniśmy się uczyć od tych, dla których ten projekt powstał. To bardzo cenne doświadczenie w moim życiu.

PANORAMA PARAFII – świadkowie Chrystusa  
Anna Musiałkiewicz z parafii św. Urbana w Brzeczach

## Coś się we mnie pali

O tym, że za **działalność społeczną wyróżniono ją statuetką Oskard 2009**, Anna Musiałkiewicz mówi z zawstyżeniem. Od lat angażuje się w pomoc charytatywną w parafii, ale nigdy się do tej aktywności nie ograniczała. Bo pomagać miała w zwyczaju zawsze i każdemu.

**S**ama myśl, że ktoś miałby ją wynagradzać za to, co robi dla ludzi, sprawia jej przykrość. – Nie po to pomagam – zastrzega i tłumaczy, że pomagać należy po cichu i bez rozgłosu. – Bo prawdziwa bieda też nie jest krzykliwa i zwykle ci, którzy są najbardziej potrzebujący, najmniej się pomocy domagają. Dlatego najtrudniej jest dotrzeć do nich – dodaje.

Ten odruch uważnego obserwowania otoczenia sprawił, że podopiecznych ma nie tylko w sąsiedztwie czy w parafii, ale także w innych miejscowościach. Jeśli gdzieś usłyszała o trudnej sytuacji innego człowieka, po prostu nie potrafiła nie zareagować. Nawet wtedy, gdy problem wydawał się niemożliwy do rozwiązania. I tak na przykład zakładała centralne ogrzewanie w domu wielodzietnej rodziny, szukała mieszkań dla wychowanków domu dziecka czy organizowała wakacje dla kilkudziesięciorga dzieci z terenów zalanych podczas powodzi w 1997 roku. Dla każdego z nich szukała rodziny, która mogłaby otoczyć je należytą opieką. Tak zrodziły się przyjaźnie, które trwają do dziś.

– Nie zawsze wszystko się udawało, ale też wiele razy skutek był dobry, i to najważniejsze! Wiadomo, że to nie są łatwe sprawy i nieraz mocno w głowie „trzeszczy”, zanim znajdzie się sposób, jak zaradzić tej biedzie – przyznaje.

### Z anielskiego rodu

Pomagania nauczyła się w domu. – Aniołem dobroci dla ludzi była moja mama – wspomina Anna Musiałkiewicz. Za pomaganie więźniom trafiła w KL Auschwitz do bloku śmierci. Jeden z braci mamy został rozstrzelany, a dwóch innych, również więźniów obozu, ocalało w cudowny sposób. O ratunek dla nich prosili nowenną do św. Judy Tadeusza parafianie z Rajczy, modląc się za swego organistę i jego rodzinę. – I wszyscy troje wrócili do domu, zwolnieni z obozu wbrew wszelkim przyjętym tam regułom – mówi pani Anna.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Jako dziecko cudem śmierci z rąk hitlerowców uniknął też mąż pani Anny – Bolesław. I on także dzieli z żoną tę potrzebę pomagania, włączając się w pracę charytatywną. Nic więc dziwnego, że rodzinny przykład podjęły także ich dzieci.

– Na to, że córka i syn będą nas wspierać w tym działaniu, zawsze możemy liczyć – mówi z dumą pani Anna. W ich rodzinie także znalazły miłość i opiekę przybrane dzieci z domu dziecka.

### Inny – mój brat

O tym Anna Musiałkiewicz sama jest przekonana, więc nieraz do przekazywanych darów nie waha się dorzucić czegoś ze skromnej emerytury. Swoim przekonaniem, że warto widzieć w innych ludziach braci, zaraża całe otoczenie. Dziś wielu dzięki niej nauczyło się, by nie wyrzucać jeszcze sprawnego sprzętu domowego lub mebli.

– Kupują nowe, ale dzwonią i pytają, czy ktoś nie potrzebowałby pralki, pieca, lodówki, mebli. Wystarczy im wskazać potrzebującego – i chętnie pomagają. A ja pośredniczę, czasem zapłacę za przewóz, gdy wiem, że mojego podopiecznego nawet na to nie stać, a jest w potrzebie. Na szczęście mąż to rozumie, że dla mnie bliski jest każdy człowiek – uśmiecha się pani Anna.

### Weź moje ręce!

– To nie jest zwykła potrzeba. To jest coś, co się we mnie pali i popycha do działania. Jak mogłabym przestać, skoro wokół wciąż tyłu jest ludzi, którzy potrzebują pomocy? – pyta.

**Dla Anny Musiałkiewicz wiele znaczy wsparcie ze strony męża Bolesława. – Ten Oskard należy się także jemu – mówi.**

A na pytania, skąd pomimo swoich siedemdziesięciu lat czerpie siłę i energię, odpowiada od razu: z codziennej Eucharystii. – Dziękuję Panu Bogu za każdy dzień i każdego człowieka, którego postawił na mojej drodze. Mówię: jeżeli potrzebujesz moich rąk i mojego serca – weź! I jeśli mogę przypominać innym, że nie wolno tracić nadziei, to tylko dlatego, że wiem na pewno: jest ktoś, kto czuwa nade mną – podkreśla.

**Alina Świeży-Sobel**

### W mojej opinii



– **Ks. KAZIMIERZ KULPA, DZIEKAN JAWISZOWICKI** – Pani Anna Musiałkiewicz zawsze starała się dotrzeć do potrzebujących i cieszy się ich wielkim zaufaniem.

Ogromnie się cieszę, że jej działalność charytatywna została dostrzeżona i doceniona także przez władze miejskie. Jestem pełen uznania dla tej pracy tym bardziej że nie jest ona jedynie filantropią, ale wypływa z autentycznej i głębokiej wiary. Dla pani Anny to wszystko, co robi dla innych, jest sposobem jej obecności w Kościele i potwierdzeniem wiary z Bogiem.